PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV | Warszawa, sobota 18 maja 1929 r. | Nr. 113

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A NIEMCY.

Frankfurter Ztg. 15.V w art. wst. omawia stosunki polsko - niemieckie i zaznacza: „Z powodu niespodziewanie wynikłego skandalu opolskiego, sfery urzędowe i opinja publiczna w Niemczech wyraziła zupełne i wystarczające ubolewanie. Natomiast po drugiej stronie granicy ten wypadek pobudził znów nieustającą walkę przeciwko mniejszości niemieckiej. Jest to nieszczęściem narodów, że ślepa namiętność niszczy to ,co odpowiedzialni przywódcy z trudem budują. Polskie sfery urzędowe — przynajmniej w dalszym przebiegu manifestacyj nacjonalistycznych — zachowały się powściągliwie, a urzędowa i półurzędowa prasa nie ogłosiła rezolucyj, powziętych także przy współudziale Bloku Bezpart. Współpracy z Rządem. Wydaje się więc, że przynajmniej w tych kołach rozsądek nie zawiódł całkowicie. Jednak stosunki między obu krajami bynajmniej nie dają podstaw do uspokojenia.

Dziennik podnosi, że Polska po odzyskaniu niepodległości żywi nieufność do swoich niedawnych zaborców, ale n. p. w stosunku do Niemiec ta nieufność jest znacznie większa, niż w stosunku do Rosji, tymczasem obecnej nienawiści nawet nie można nazwać oddźwiękiem przeszłości i należy żałować, że z tem spotykają się właśnie demokratyczne Niemcy, które zawsze współczuły niedoli Polaków i polskich bohaterów powstańczych u siebie serdecznie przyjmowały.

Dziennik omawia konieczność zarzucenia ciasnych pojęć nacjonalistycznych i pracowania nad zbliżeniem narodów. Wprawdzie na usunięcie uczuć wrogich w stosunkach międzynarodowych potrzeba jeszcze wiele czasu, ale nie może być mowy o „wrogach dziedzicznych" ani na wschodzie, ani na zachodzie.

Vorwärts 17.V donosi z Warszawy o utrzymaniu przez zarząd naczelny ZASP'u uchwały katowickiej, zakazującej członkom towarzystwa teatralnego niemieckiego przekraczania progów biur teatru katowickiego. Jednocześnie donosi „Vorwärts" o zamknięciu przez policję warszawską „Lunaparku" wobec grożących wykroczeń przeciwko istniejącym w nim przedsiębiorstwom niemieckim. Podnosi, że straty poniesione przez park wskutek tego zamknięcia wyniosły w ostatnią niedzielę 12.000 zł.

Germania 17.V oraz prasa nacjonalistyczna przynoszą depesze z pogranicza, donoszące o podjęciu przez państwo polskie likwidacji terenów, należących do obywatela niemieckiego, właściciela majątku Lubicz. Depesze te podnoszą, że przyznane odszkodowanie jest minimalne i nie pokrywa nawet kosztów administracyjnych, tak, że właściciel majątku p. Bloch będzie musiał dopłacić do tych 23 morgów zlikwidowanego majątku jeszcze 2.000 zł. kosztów administracyjnych. P. Bloch miał ponieść tem większą szkodę, że role były nawiezione i zasiane. Jednocześnie „Germania" w depeszy swego korespondenta warszawskiego o likwidacji podnosi, że podjęcie na nowo przez Polskę likwidacji przyszło całkowicie niespodziewanie, ponieważ rozmowa międz. marsz. Piłsudskim a posłem niemieckim w Warszawie zdawała się zapo-

wiadać, iż sprawa ta zostanie ostatecznie załatwiona. Korespondent „Germanji“ oświadcza, że celem tej polityki likwidacyjnej polskiej jest zniszczenie zakorzenionego na roli żywiołu niemieckiego w Polsce i odniemczenie polskich prowincyj zachodnich. Wystarcza zatem — pisze korespondent — w 10 lat po wojnie przy całej zdeklarowanej woli oficjalnej Polski do unormowania stosunków z Niemcami fakt tylko, że jest się Niemcem, aby utracić dziedziczne posiadłości ziemskie, położone w granicach Polski. Korespondent podnosi tu, że pozostałe mocarstwa aljanckie nie czynią już oddawna żadnego użytku z przysługującego im normalnie na podstawie traktatu wersalskiego prawa do likwidacji. Natomiast Polska uznała za konieczne zacząć na nowo likwidację. Jako okoliczność obciążającą przytacza korespondent to, że Polska wypłaca stale tylko drobny ułamek właściwej wartości wywłaszczonych majątków. Dalej zarzuca korespondent prasie polskiej, że stara się ona w dalszym ciągu wygrywać wypadki opolskie, przesadzając znaczenie ich, by oskarżać Niemcy o zatruwanie stosunków sąsiedzkich. „Czy Warszawa sądzi istotnie — pyta w końcu korespondent — że oddaje dobre usługi stosunkom polsko-niemieckim, jeżeli w drodze urzędowej prowadzi systematyczną akcję przeciwko niemieckiej własności ziemskiej, a w ten sposób przeciwko żywiołowi niemieckiemu w Polsce“.

Börsen - Courier 17.V, podając tę samę depeszę, domaga się od rządu Rzeszy ponowienia interwencji, która ze względu na beznadziejność wszelkich przedstawień w Warszawie, powinna wyrazić się w zwróceniu się Niemiec do Ligi Narodów. „Börsen-Zeitung“ żąda również dania akcji polskiej realnego odporu przez wyznaczenie poważnej pomocy materjalnej dla niemieckich terenów pogranicznych na wschodzie.

Slovenska Krajina 5.V, omawiając zajścia w Opolu, pisze, że były one jasną ilustracją tego, jak Niemcy rozumieją kwestję mniejszościową i jak sprawiedliwem jest ich wołanie do świata o ochronę mniejszości niemieckiej. Zajścia w Opolu są dowodem, że niemiecki szowinizm nie zatrzyma się nawet tam, gdzie chodzi o stosunki kulturalne i duchowe mniejszości i jak bezwzględnie obchodzi się z mniejszością polską na niemieckim Śląsku. Na posiedzeniu rady Ligi Narodów żadne wytłómaczenia Stressemanna nie mogą zagłuszyć jasnej wymowy faktów.

ZAGADNIENIA OGÓLNE.

SPRAWA ODSZKODOWAŃ I DŁUGÓW.

The Daily Telegraph 14.V. Koresp. z Paryża pisze, że wbrew podejrzeniu, istniejącemu w pewnych kołach, nie można wierzyć, że warunki niemieckie są aprobowane przez Anglję dlatego, że Stamp włączył je do raportu. Posunięcie to ma jedynie na celu uzgodnienie warunków niemieckich z żądaniami aljantów.

Koresp. stwierdza, iż istnieje powszechne dążenie do jaknajrychlejszego zakończenia konferencji i że pogłoski, wg. których delegacje brytyjska i niemiecka starają się utrzymać konferencję przy życiu do czasu przeprowadzenia wyborów powszechnych w Anglji, nie mają żadnej realnej podstawy.

The Chicago Daily Tribune 14.V. Henry Wales pisze, że ze strony delegacji amerykańskiej czynione są wysiłki w kierunku zakończenia konferencji ekspertów jeszcze w tym tygodniu i że żadna delegacja nie dąży do jej przedłużenia do dnia 30 maja, to jest do czasu zakończenia powszechnych wyborów w Anglji.

Jeżeli żadnego porozumienia nie uda się osiągnąć, wówczas zostanie sporządzony raport z różnemi aneksami, który przedstawiony będzie odnośnym rządom, poczem — wg. przewidywań — zostanie zwołana konferencja polityczna, składająca się prawdopodobnie z ministrów finasów poszczególnych państw. Wg. opinji delegacji amerykańskiej konferencja ma być zakończona dn. 18 maja.

The New York Herald 14.V pisze, że konferencja ekspertów reparacyjnych doszła do nowego krytycznego momentu. Kwestja przyjęcia planu amerykańskiego odnośnie rat rocznych zostanie zdecydowana jeszcze w tym tygodniu. Decydującym momentem będzie przedłożenie przez Stamp'a zrewidowanego raportu z konferencji, zawierającego niemieckie warunki co do przyjęcia proponowanej przez Amerykę wysokości rat rocznych.

Delegacja belgijska nie aprobuje rat, zaproponowanych przez Younga. Delegacja amerykańska uznaje słuszność żądań belgijskich pokrycia strat wynikłych z powodu wprowadzenia marki niemieckiej do Belgji i następnie jej deprecjacji, lecz jest zdania, że kwestja ta winna być załatwiona poza planem reparacyjnym rat rocznych.

La Nation Roumaine 14.V w art. wst. przypomina, że Niemcy pierwsze kładły nacisk nato, aby rzeczoznawcy w sprawie odszkodowań byli niezależni pod względem politycznym i zasadę tę utrzymano aż do memornadum sprzymierzonych, a od chwili poruszenia liczb poczęły obrady wchodzić na teren polityczny. Przy tej sposobności dr. Schacht zdobywał dla Niemiec ulgi, aż doszło do znanego memorjału dr. Schachta, wyraźnie politycznego, oraz propozycji rokowania Niemiec z każdem z państw wierzycieli zosobna. Obecnie grozi obniżenie zobowiązań niemieckich wobec państw mniejszych, na co Rumunja nie może się zgodzić.

Viitorul 15.V przyznaje, że rokowania o odszkodowania niemieckie poczyniły pewne postępy, ale obawia się, żeby za to nie zapłaciły państwa małe, gdyby przyjęto proponowane przez dr. Schachta obniżenie

kwot odszkodowawczych dla państw mniejszych. Ponieważ ustaliło się, że wielkie państwa rozstrzygają o małych, bez udziału ostatnich, zachodzi obawa, żeby mocarstwa nie oddały państw małych na łaskę byłym nieprzyjaciołom.

SPRAWA BEZPIECZEŃSTWA I ROZBROJENIA.

The Manchester Guardian 11.V w art. wst. „Niemcy a rozbrojenie" stwierdza, że Anglja nie uczyniła nic w sprawie rozbrojenia na morzu, zainicjowanego przez Stany Zjednoczone A. P. Autor chwali natomiast Stresemanna za jego przemówienie do dziennikarzy zagranicznych, pisząc, iż wykazał on przenikliwość, uczciwość i odwagę, za co należy mu się wdzięczność wszystkich miłujących pokój. Cytując ustępy z przemówienia Stresemanna, autor stwierdza z żalem, że tego rodzaju rzeczy trzeba mówić jeszcze w 10 lat po wojnie. Liga Narodów nie uczyniła nic w kierunku rozbrojenia, tak jak nie uczyniła nic w sprawie mniejszości narodowych. Jeżeli rzeczy te nie będą naprawione to dla Niemców należenie do Ligi będzie rzeczą chybioną. Autor zapytuje: „Jak długo cierpliwość niemiecka będzie trwała? Czy Liga może mieć przed sobą jakąkolwiek przyszłość, jeżeli potencjonalnie wielkie mocarstwo i wybitny jej członek przestanie korzystać z usług Ligi?"

Hufvudstadsbladet 12.V w art. o rozbrojeniu twierdzi, że zagadnienia tego nie traktowano na konferencji szczerze. Nie przyjęto ograniczenia rezerw i sprzętu wojennego, to jest dziedzin, które przedewszystkiem służą do wojny i to zaczepnej; potępiono wojnę chemicz. i bakterjologiczną, ale nie zabroniono wyrobu i magazynowania tych środków, co świadczy o nieszczerości. Konferencja posłużyła Sowietom jako przedmiot ironji, a Niemcom do podkreślenia, że rozbrojone są tylko państwa zwyciężone i stan ten musi pozostać, gdyż nikt nie może się odważyć na naruszenie układu wersalskiego. Jeśli dojdzie do pewnego ograniczenia zbrojeń na morzu, to będzie to tylko załatwieniem interesów między dwiema potęgami: Anglją i Stanami Zjednoczonemi.

Gazette de Lausanne 6.V twierdzi, że komisja rozbrojeniowa niewielkie porobiła postępy, a ciągłe przeszkody, na które się natyka, dowodzą, że poszczególne państwa reprezentowane w Genewie nie odczuwają wśród siebie nastrojów pokojowych. Wobec tego lepiejby było nie oczekiwać pokoju od rozbrojenia, lecz uważać konferencję za zebraną w celu ograniczenia budżetów wojskowych i ulżenia w ten sposób stosunkom narodowym i międzynarodowym.

SYTUACJA POLITYCZNA W ANGLJI.

The Times 13.V w art. wst. omawia odezwy wyborcze Baldwina i Macdonalda i podkreśla z naciskiem wysunięty przez Baldwina problemat skonsolidowania planu polityki imperjalnej i kolonjalnej.

The Daily Telegraph 14.V w art. wst. polemizującym z Lloyd George'm na temat zadań nowego parlamentu, który wyjdzie z wyborów, pisze, że najważniejszem zadaniem przyszłego parlamentu i rządu będzie przeprowadzenie konstytucyjnego rozwoju Indyj i że zadanie to przeprowadzą tylko ci ludzie, którzy wierzą w nowy imperjalizm i rozwój imperjalnego handlu kolonjalnego. Nie uczyni tego partja, która tak mało myśli o Imperjum Brytyjskiem, że nawet unika tej nazwy w swym programie wyborczym.

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W RUMUNJI.

La Nation Roumaine 14.V zwraca uwagę na to, że w Rumunji, po przeprowadzeniu reformy rolnej, która ograniczyła wielką własność z 47.5% powierzchni do 8.5%, spadła produkcja rolna do tego stopnia, że wielka Rumunja w żadnym roku jeszcze nie miała wywozu 290.000 wagonów ziemiopłodów, t. j. przeciętnej liczby wywozu Rumunji przedwojennej. Zdaniem autora przyczyna powyższego tkwi w tem, że reformę rolną przeprowadzono wprawdzie, ale rolnikom nie dano możności do ulepszania uprawy ziemi. Obecny rząd natomiast postawił sobie za zadanie utworzenie wielkiego kredytu rolniczego z udziałem kapitału obcego, w celu ułatwienia rozwoju ruchu spółdzielczego na wsi, organizowania ubezpieczeń rolnych i szkolenia w rolnictwie.

Dreptatea 15.V donosi, że 14.V rząd narodowo-włościański postanowił utworzyć dla każdego ministerstwa komisję, złożoną z delegatów danego ministerstwa i delegata komisji budżetowej, w celu opracowania ścisłego budżetu na rok 1920. Budżetów tych nie będą mogły ministerstwa przekraczać, gdyż przekraczanie ich w minionych latach zadłużyły Rumunję w wysokim stopniu, tak, że rząd obecny musiał najpierw doprowadzić do porządku walutę, a dopiero teraz przystępuje do uporządkowania budżetu.

SYTUACJA POLITYCZNA W CZECHOSŁOWACJI.

Frankfurter Ztg. 15.V w koresp. z Pragi omawia chwiejność polityki czeskosłowackiej i zaznacza, że obecna koalicja nie wyjdzie z wyborów w dotychczasowej sile. Dziennik podnosi wielkie aspiracje agrarjuszy, które ujął Szwehla w obszernym memorjale, ogłoszonym tylko w wyjątkach, a stwierdzającym dążenie ich do pryzmatu w państwie. Stosunki wewnętrzne zaognia żywy spór między Kramarzem a Beneszem i Masarykiem o to, kto bardziej zasłużył się przy odzyskaniu niepodległości Czechosłowacji.

Dziennik skarży się na „metody" Benesza w polityce zagranicznej, które charakteryzuje fakt, iż odegrał on poważną rolę przy podziale Górn. Śląska.

Podkarpatska Ruś 7.V. W związku z zatargiem między min. Beneszem a posłem Kramarzem stara się zajście zbagatelizować, przyczem wyraża przekonanie, że wreszcie się rozstrzygnie, kto kryje się pod maską min. spraw zagranicznych.

Hlas Vychodu 9.V. w art. wst. reasumując wyniki 10-letniej pracy Czechów na Rusi Podkarp. wyraża przekonanie, że stał się wielki błąd iż dopuszczono na Ruś Podkarp. emigrantów rosyjskich i ukraińskich, którzy tu załatwiając swoje zatargi językowe przyczynili się do powstania problematu języka kar-

patoruskiego. Równocześnie dziennik potępia obecny stan, który działa na szkodę polityki czsł. w stosunku do Rusi Podkarp.

Svoboda 9.V. Wyraża przekonanie, że bilans 10-lecia współpracy Rusi Podkarpackiej z Czechosłowacją jest aktywny.

MOCARSTWA A ZSRR.

The Morning Post 13.V. Koresp. z Berlina informuje, że w Niemczech panuje ogólne oburzenie z powodu odpowiedzi udzielonej przez rząd sowiecki na oficjalny protest Niemiec w związku z wypadkami w dniu 1-go maja i wystąpieniami sowieckich mężów stanu.

Berl. Bösen - Courier 14.V pisze, że, jak wiadomo, ułożenie dobrych sąsiedzkich stosunków z Polską utrudnia wiele okoliczności. Zapewne nie bez pożytku pozostanie w tym względzie doświadczenie, jakiego doznała Polska ze strony nieprzyjaznej propagandy. Mianowicie, podobnie jak niedawno Niemcy i Polska zaprotestowała przeciwko mowie rosyjskiego komisarza ludowego, wymierzonej przeciwko granicom państwa polskiego i zajmującej się wewnętrznemi sprawami Polski. Chodziło tu o polskich Ukraińców, dla których żądał ten komisarz własnej państwowości. Nie możnaby Sowietom robić zarzutów, gdyby nie czuły się zadowolone z obecnych granic, ale jeżeli dla celów wewnętrzno-politycznych niepokoją państwo sąsiednie przy pomocy propagandy alarmującej i operującej nienawiścią, to jest to zakłócanie pokoju.

NOTATKI I INFORMACJE

RÓŻNE.

Berl. Börsen - Courier 15.V w art. wst. omawia stosunki gospodarcze w Polsce na podstawie raportu doradcy finansowego Dewey'a i szczególniejszą uwagę poświęca sprawom finansowym i podatkowym.

Berliner Tageblatt 16.V odpowiada na list ministra Groenera w sprawie afery amunicyjnej w Kilonji. Dziennik pisze, że swego czasu zapytywał — komu zależy na tem, aby wobec opinji publicznej zatajać jak najdłużej prawdziwy stan rzeczy. Dziennik uważa za dziwne, iż min. Groener w tej notatce dopatrywał się „złośliwego oszczerstwa" w stosunku do swojej osoby. Niema wątpliwości, iż Groener szczerze dąży do wyjaśnienia tej afery, ale nie miał słuszności wówczas, gdy zaraz po objęciu swego urzędu na tę aferę się natknął i nazwał ją zwykłem nadużyciem. Z aktów bowiem, jakie są dołączone do listu min. Groenera wynika zupełnie co innego. Dziennik stwierdza w końcu, że Groener słuchał złej rady, podpisując ten list albowiem wymieniona notatka dotyczyła nie jego osoby, lecz kogo innego.

Germania 15.V w koresp. z Budapesztu pisze, że w parlamencie węgierskim przemawiał poseł chrześc. - socjal., hr. Hunyady, który pierwszy z polityków węgierskich odniósł się przychylnie do mniejszości narodowych na Węgrzech. Jest to pocieszające — pisze dziennik, — że rząd węgierski a conajmniej członkowie najważniejszej jego partji zmienili poglądy w tej sprawie, gdyż dotychczas władze węgierskie bardzo mało zrozumienia okazywały dla żądań mniejszości narodowych, żyjących na terytorjum węgierskiem, chociaż zagadnienie mniejszości w całej Europie ogromnie zyskało na znaczeniu. Ponieważ brak zrozumienia interesów mniejszości dotyczył także Niemców tamtejszych, należy oczekiwać, że i ich los znacznie się poprawi po tej mowie.

Węgierskie Biuro Koresp. 17.V informuje: hr. Albert Apponyi oświadczył w dniu dzisiejszym w kuluarach Izby Deputowanych, iż wita z zadowoleniem zapowiedziane na poniedziałek odwiedziny polskiego ministra spraw zagranicznych Zaleskiego. Radość jego byłaby jednak jeszcze większa, gdyby nie chodziło tu jedynie o odpowiedź na wizytę, złożoną w Warszawie przez ministra spraw zagranicznych Węgier Walko, a więc o akt uprzejmości, lecz gdyby odwiedziny te dały również sposobność do nawiązania rokowań gospodarczych, tembardziej, że pomiędzy Węgrami a Polską panowało zawsze jaknajlepsze porozumienie.

Berlingske Tidende 14.V twierdzi, że pogodzenie suwerenności Papieża i króla było kwadraturą koła i pozostało nią nadal, a ostatnia mowa Mussoliniego jest tak dwuznaczna, jak dotychczasowy stosunek między obu czynnikami od chwili ogłoszenia zgody Watykanu z Kwirynałem. Mussolini stwierdził, że Watykan nietylko nie jest suwerenny, ale że nawet nie jest wolny.

Pressburger Zeitung 11.V podaje w depeszach z Belgradu wiadomość jakoby przystąpienie Polski do Małej Ententy było zapewnione.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Journal des Débats 14.V. Le nerf de la guerre. Histoire des finances extérieurs de la France pendant la guerre.

Journal des Debats 15.V. Le Bilan des élections (art. wst. o wyborach municypalnych).

*

Germania 15.V. Britisch-indische Schicksalsfragen. — Wege einer Wirtschaftsreform.

Deutsche Tageszeitung 15.V. Zweckverband der deutschen Landwirtschaft. — Wahlreform.

Vorwärts 16.V. Vor neuen Zollkämpfen.

Vossische Ztg. 16.V. Die Religion in Russland.

*

Neue Zürcher Ztg. 15.V. Die Krise in Aegypten.

Zak. Gr. Prac. Dr., S. z. o. o., Nowy Świat 54. tel. 15-56 i 242-40 Drukowane na prawach rękopisu.